

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za podzielną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcznie 2 k 50 h; w 2-krot. 3 k — h. kwart. 7 k 50 h; wysyłką 9 k — h. rocznie 30 k — h; pocztow. 36 k — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzmy 17—19.

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz postowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz postowy lub jego miejsce 30 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Dzienniki o Alubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Czwartek: 17 marca.

**Imiona. Rz.-kat.** Dziś: Gertrudy P. Jutro: Edwarda II Kr. — **Gr.-kat.** Dziś: 4 Haraasyma Pr. Jutro: 5. Konoia M. — **Słow.** Dziś: Zbigniewa. Jutro: Boguchwa a.

Wschód słońca 6:16. zachód 6:01.

**Nabożeństwa.** Dziś w katedrze o g. 9 uroczysta msza św. adoracyjna z wystawieniem i asystą w kaplicy Najśw. Sakr., o g. 5 pop. nieszpory w kaplicy św. Józefa. W kościele OO. Bernardynów o g. 10 suina z wystawieniem i nauką, o g. 6:30 popoł. nieszpory z nauką i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. — W kościele Najśw. Serca Jezusowego (PP. Franciszkanek) o g. 4:30 popoł. nowenna do św. Józefa. — W kościele OO. Jezuitów o g. 7 wieczór konferencye rekolekcyjne dla panów ze sfer inteligencji i słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadio we wtór. i piąt. 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka, w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtór. sr., piąt. i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.) — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., sr., piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięknych, (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (Trzeciego Maja 11) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele i święta 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie przyszło dwadzieścia dzieł większych artyst. mal. Eug. Steinsberga. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeczych), bezpłatnie.

**Foto-Plastiken** 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 13 marca do 19 marca do zdżozia: Wspaniała wycieczka do klimatycznych zimnych zdrojowisk Gries-Bozen-Meran Arco etc. i malowniczy Tyrol.

**Odczyty i wykłady.** Dziś: „Związek naukowoliteracki“: p. K. Srokowski: „Finlandya współczesna“ o godzinie 8. — Pow. wykl. uniw.: prof. dr. Dobrzycki: „Literatura polska w epoce odrodzenia i reformacji“ (Kamienka 1 2) o godz. 6. Prof. dr. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“ (Długosza 8) o 7:30.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Rada miejska o g. 6. — Walne „Bratniej pomocy słuch. wszechniczy“ sala III, o 8. — Walne członków Tow. zaliczk. urzęd. pocztowych o 7 (urząd pocztowy).

**Teatr miejski.** Dziś o 7: „Dzieci Wanuszyna“. Jutro o 7: „Lysistrata“, operetka Pawła Linckiego.

## WOJNA

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Rozumieją się.

**Kraków.** (Tel. pryw.). W „Nowej Reformie“ donoszą z Warszawy: Z Petersburga nadeszła wiadomość nie ulegająca żadnej wątpliwości, o liście cesarza Wilhelma do cara Mikołaja. W liście tym **cesarz Wilhelm zapewnia cara o swej przyjaźni**, której szczerze dochowa w ciągu wojny. **Rosya może najspokojniej wyprowadzić wojska swoje do ostatniego żołnierza z kresów zachodnich, gdyż Niemcy w tem trudnem położeniu politycznem strzedz będą własności i interesów sąsiada. List wspomina też o Polakach, których prawomyślność nadzorować będzie rząd pruski.** Osobistości poważne uważają tę wiadomość za autentyczną.

Lazarety polowe.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Szósty przenośny lazaret polowy pod protektoratem cesarzowej matki odechodzi do Azji wschodniej. Składa się on z 13 osób i 42 koni.

Śmieszne obawy.

**Odessa.** (Tel. wł.). Pasażerowie obcy, przybywający tutaj na okrętach, podlegają ostrej kontroli, ponieważ władze obawiają się rzekomego przybycia japońskich szpiegów.

Dostawa koni.

**Kolonia.** (TBK.). „Kölnische Zeitung“ donosi z Hamburga, że w Libawie w Kurlandji zatrzymano 4 okręty naładowane końmi. Tutejsi handlarze koni podnieśli przeciw temu protest, twierdząc, że konie owe zakupili jeszcze przed wydaniem zakazu eksportu koni.

Trudności marszu.

**Petersburg.** (Ros. Ag. tel.). Sprawozdawca wychodzącego w Porcie Artura „Nowego kraju“ donosi z miejscowości Ten-huang-czung o trudnościach, jakie napotyka wojsko rosyjskie w posuwaniu się drogami pokrytymi lodem. Wytrwałość jednak rosyjskich żołnierzy jest wielka, a duch wśród wojska dobry.

Wojna a bankiet.

**Nowy Jork.** (TBK.). „New-York Times“ donosi, że prezydent Roosevelt oświadczył pułkownikowi Peerowi, że jak innym osobom wojskowym i urzędowym nie wolno mu przyjąć przewodnictwa na urządzonym przez Rosyan bankiecie, naruszyłoby to bowiem zasady neutralności.

## O naboje lidytowe.

**Berlin.** (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się, że mocarstwa europejskie, które nie biorą udziału w wojnie, w danej chwili wyciągną konsekwencye z tego, że jak Rosya podaje, Japonia używa naboży lidytowych napełnionych gazem trującym, co według konwencji haskiej jest zakazanem.

Interview z Nelidowem.

**Paryż.** (TBK.). „Echo de Paris“ ogłasza interview z rosyjskim ambasadorem Nelidowem. Ambasador zapewnił, że wojna musi mieć pomyślny dla Rosyi rezultat, dzięki bowiem zwiększonemu wychodźstwu żołnierzy i urzędników do Azji wschodniej, połączy się ona z Rosyą ściślejszymi węzłami. Wojna potrwa długo. Obecnie znajduje się może 200.000 do 250 tysięcy wojska rosyjskiego w Azji wschodniej, akcja zaś nie rozpocznie się, dopóki drugich 200.000 żołnierzy nie będzie na polu wojny. Przed upływem 4 miesięcy nie należy się spodziewać niczego rozstrzygającego.

Interview z Kurinem.

**Genua.** (TBK.). „Corriere Mercantile“ ogłasza interview z Kurinem, który zapewnił stanowczo, że Rosya i Japonia w wojnie pozostawione będą same swemu losowi. Przyznał, że żądanie narodu japońskiego było głównym powodem rozpoczęcia wojny. W sprawie przypisywanego Kuropatkinowi zdania, że chce w Tokio podpisać traktat pokojowy, wyraził Kurino wątpliwość, aby tak wybitny i poważny mąż stanu w podobny sposób się wyraził. Wiadomość, jakoby japoński attaché w Paryżu był w stosunkach z Martinem, jest nieuzasadnioną, już choćby dlatego, że attaché dopiero od 14 dni bawił w Paryżu. Jak długo wojna potrwa, nie można przewidzieć. W lecie będzie wojna wskutek upałów, powodujących liczne choroby, dla obu armij niebezpieczną. Zima w tamtejszym klimacie jest często łatwiejszą do zniesienia, aniżeli upały.

Budżet japoński.

**Tokio.** (TBK.). Rząd uchwałił przedłożyć zbierającemu się 18 bm. parlamentowi propozycje rozszerzenia monopolu tytoniowego, zaprowadzenia podatku na sól i podwyższenia innych podatków. Dochód z tych źródeł oblicza rząd na 60 milionów jennów. Koszta wojenne od chwili wybuchu wojny do grudnia 1904 preliminowane są w sumie 536 milionów jennów. Rząd zamierza pokryć te koszta z dochodów z nowych podatków, dalej zapomożę wydania bonów wojennych, pożyczki i funduszu rezerwowego.

63)

Ludwik Tracy.

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Drogi Karolu — zawołał — najważniejszą nowiną jest to, że przyszedłem, aby cię wyciągnąć na przechadzkę. Na nic się nie przyda opierać się, zabiorę cię siłą. Pójdziemy do klubu i zagramy partycję bilardu.

Sir Karol protestował. Tłómaczył, że źle spał tej nocy i był bardzo wyczerpany.

— Jeden powód więcej, abyś lepiej spał nocy następnej. No, bądźże rozsądny! Jeśli będziesz prowadził w dalszym ciągu podobne życie, skończy się na tem, że się rozchorujesz.

Po kilku nowych bezskutecznych protestach, Lyle ustąpił i obaj wyszli razem. Istotnie ruch uliczny ożywił nieco baronetc. Policzki zabarwiły mu się cokolwiek. Rozmawiał chętnie o rzeczach potocznych. Wreszcie prawie wesoło rzekł do Brettta:

— Nie wiedziałem, mój Reggie, że prócz innych twoich przymiotów jesteś także lekarzem. Po raz pierwszy od... od listopada mam cokolwiek lepszy humor.

— Dlaczegoż nie idziesz za moją radą i nie pojedziesz gdziekolwiek polować. Pora jest spóźniona, to prawda, ale jeszcze dużo zwierzyny czeka na twoje strzały.

— Tak, pomysłu o tem! Ciekawy jestem, kogo spotkamy w klubie.

— Niezawodnie mnóstwo twoich przyjaciół. Ale dobrze, żeś o tem wspomniał. Musisz się przy-

gotować na małą trudność. Być może, że zapyta cię ktoś o twoją żonę..

Chwilowa wesołość baroneta pierzchła odrazu. Zatrzymał się nagle i chwycił ramię przyjaciela.

— Więc widzisz — jęknął — oto jeden z powodów, wstrzymujących mnie od wychodzenia z domu. Doprawdy, cóż mam odpowiedzieć?

— Oh, wszystko da się przygotować z góry! Powiedz otwarcie, że ci nie wiadomo, gdzie się teraz znajduje, a pojedźmy na to z krewnymi do Włoch. Byle jaka odpowiedź wystarczy, powiesz pierwsze lepsze kłamstwo, które ci przyjdzie na myśl.

— Ależ te kłamstwa mnie już niestychanie męczą! Nie mogę już dłużej kłamać.

— A jednak powinieneś.

Silna wola Brettta wzięła przewagę i Lyle zdecydował się przestąpić progi Imperial Clubu, gdzie natychmiast dwanaście głosów wymówiło wesoło jego nazwisko.

— Patrzcie, Karol! Nakoniec przypomniał sobie o nas.

— Co się z tobą działo, Lyle? Chociewałeś zapewne? Zmierzniak! Pewnie to skutki influency? Czy wiesz, że nie widzieliśmy cię od kilku miesięcy!

— A jak się ma twoja żona? Ona również znikła zupełnie!

Zadowolony różnorodnością tych pytań, która go uwalniała od ściślejszej odpowiedzi, Karol ograniczał się do ogólnikowych wymówek; w tej samej chwili wszakże nadeszła ważna wiadomość z pola wyścigowego; pomogło to biednemu Lyle, bo cały klub zajął się wyłącznie kwestyą sportową.

W jakiś czas potem, obaj przyjaciele siedzieli

już spokojnie w zacisznym kącie tanoaru; Brett skorzystał ze sposobności, aby postawić przyjacielowi pytanie:

— Mówiłeś mi kiedyś, że Mensmore był twoim szkolnym kolegą? Nieprawdaż?

— Ja ci to mówiłem? — zapytał baronet.

— Tak. Czyżbyś o tem zapomniał?

— Do tego stopnia myślę ciągle o jednym i tem samym, że wkońcu maści mi się w głowie. Ale to, co ci powiedziałem, jest prawdą. Tak, byliśmy razem w szkole.

— Gdzieś to było?

— W zakładzie prywatnym, utrzymywanym przez starego poczcivca, który się nazywał Septimus Childe.

Brett miał siłę nie okazać żadnego wrażenia, usłyszawszy to nazwisko. Zamilkł na chwilę i dopiero potem zapytał:

— A ta szkoła, gdzieś ona była?

— Za moich czasów była w Brighton. Później jednak stary Childe przeprowadził się i zainstalował gdzieś bliżej Londynu. Brighton był zbyt odległy dla tych, którzy składali egzamina.

— A czy nie wiesz gdzie się przeprowadził?

— Doprawdy, nie wiem! Ja sam wówczas byłem w szkole wojskowej w Sandhurst. Słyszałem jednak potem, że staruszek umarł. Dlaczego zapytujesz mnie o to?

C. d. n.

**Genua.** (TBK.) Były japoński poseł w Petersburgu Kurino odjechał stąd wczoraj do Japonii.

**Petersburg.** (Ros. Ag. tel.) W Porcie Artura panował wczoraj spokój. Nieprzyjaciela nie było widać wcale. Przybył tu wielki książe Cyryl.

**Aleksandrya.** (TBK.) Parowiec angielski „Elswick“, który tu przybył, zaczepiony był w drodze niedaleko Aleksandryi, przez rozyjski okręt wojenny.

**Petersburg.** (TBK.) Ros. agencja tel. donosi z Portu Artura: Admirał Witthoef zamianowany został szefem kancelaryi marynarki namiestnika Aleksiejewa i odjechał do Mukdena.

Studentów władzywostockiego seminarium orientalnemu przydzielono do głównego sztabu.

**Petersburg.** (TBK.) Ros. Ag. tel. donosi z Kijowa: Chociaż większa część studentów tutejszego uniwersytetu jest spokojnie i lojalnie usposobiona, jednakże u grupy 150 studentów znaleziono rewolucyjne pisma ulotne. Studenci urządzili demonstrację i śpiewali rewolucyjne pieśni. Wobec tego zmuszony był senat zawezwać policję. Od 60 studentów w polowie żydów odebrano proklamacje i legitymacje akademickie.

## Z Rosyi.

### Polityczni zesłańcy a wojna.

Ostatni biuletyn sztutgardzkiego „Oswobodzenia“ przynosi teksty oświadczeń, jakie zesłani polityczni w gub. archangielskiej złożyli w odpowiedzi na wezwanie rządu, aby przez dobrowolne udanie się na plac boju „zmyli z siebie winy przed carem i ojczyzną“.

Najwybitniejszy wśród znajdujących się obecnie w gub. archangielskiej politycznych zesłańców dr. Murtybów, odpowiedział gubernatorowi w ten sposób:

Dnia 9 lutego raczyłeś Ekscelencyo zwrócić się do mnie, jak również do innych osób w jednakiem ze mną znajdujących się położeniu z propozycją, abym wziąwszy udział w obecnej wojnie, zasłużył sobie na amnestyi. Co do mnie, sędzę, że Rosya nie potrzebuje dalszego rozszerzenia swych granic i że nabytki terytorjalne ostatnich lat na Dalekim Wschodzie nie wywołane istotnymi potrzebami ludności, stają się dla niej nieznośnym ciężarem. Państwo, mojem zdaniem, nadto potrzebuje zasadniczych wewnętrznych reform, których konieczności coraz natęższy wyraz dają nie tylko klasy bogate i oświecone, ale także sam lud. Dla siebie uważałbym za możliwą tylko pracę nad przeistoczeniem życia narodowego, na co gotów jestem rządowi oddać wszystkie swe siły i wiedzy. Wszelką zaś inną działalność, zmierzającą do nabycia nowych posiadłości, lub do utrzymania niepotrzebnych Rosyi krajów, uważam za nieodpowiednią dla życiowych interesów państwa i wzięcie udziału w niej nie jest dla mnie możliwe. Mniemam, że ani międzynarodowe położenie państwa, ani potrzeba zabezpieczenia granic jego, ani interesy handlowe, nie mogą usprawiedliwić obecnej wojny. Przeciwnie, skłonny jestem mniemac, że egoizm narodowy nie przeszkodziłby przerwaniu rujnującej Rosyę wojny sprzedaży portowych urządzeń i kolei i zużytkowaniu materialnych i moralnych sił państwa na zaspokojenie jego wewnętrznych własnych potrzeb.

„Oświadczając to, przewiduję, że ze strony policji ściągnę na się nowe represalia, ale innej drogi nie widzę i mogę powtórzyć jeszcze raz to tylko, co o potrzebach państwa powiedziałem na posiedzeniu Woroneskiego komitetu powiatowego dla potrzeb relucji w Rosyi.

„Mniemam, że nie omylę się, jeżeli pozwolę sobie dodać, że opinia moja nie jest odosobnioną“.

Inni zesłańcy polityczni w liczbie 300 w gub. archangielskiej w odpowiedzi na wspomnianą propozycję rządu, ogłosili drukiem obszerną proklamację, w której oświadczywszy, że propozycja rządu jest „łupim i zdradzieckim środkiem oczernienia rosyjskich rewolucjonistów w oczach nieświadomionej części społeczeństwa, że wojna obecna ma na celu jedynie odwrócenie uwagi narodu od jego własnej ciemnoty i nędzy, wyrażają pogardę niedołężnemu rządowi i to w tak drastycznych wyrazach, że nie przytaczamy ich ze względu na znaną ustawę naszą o „zaprzyjaźnionych państwach i ich monarchach“.

### Oficyalna Rosya a prasa.

W biuletynie „Oswobodzenia“ zamieszczono kilka oficyalnych komunikatów rozesłanych w ostatnich czasach do redakcyj dzienników rosyjskich.

Z rozkazu jego ces. wysokości moskiewskiego generał-gubernatora zawiadamia się niniejszem redakcyje wydań peryodycznych do ścisłego wypełnienia, że ani jedna wiadomość o jakichkolwiek zebraniach, demonstracjach, wezwaniach, itp. wypadkach, wywołanych przez sytuację na Dalekim Wschodzie, nie może ani od nich ani przez nich przechodzić bez osobnego w każdym wypadku pozwolenia odnośnej władzy. Moskwa 27 lutego 1904. Podpisany starszy inspektor dla spraw prasowych.

Naczelnik głównego zarządu prasy z rozkazu samego cara przypomniał w okólniku z dnia 3 lutego, że wszelkie wiadomości i artykuły o ruchu i akcyi wojsk rosyjskich i floty muszą przechodzić cenzurę wojskową.

Prasie zakazano podawać sprawozdania z przebiegu obrad komisji pod przewodnictwem Ruchtowa

w celu obmyślenia środków zabezpieczenia i umożliwienia wojennych transportów morskich.

Dnia 16 lutego zakazano dziennikom zamieszczać artykuły przeciw Anglii. Bezpośrednio potem p. Suworin redaktor „Now. Wrem.“ zaczął się w swoich „małych pismach“ uśmiechać do Landsdowna i króla Edwarda, chociaż jeszcze na dwa dni przedtem nie znajdował dość słów, aby ich należycie potępić.

### Demonstracje.

W Nowoczerkasku odbyły się niedawno jedno go dnia dwie manifestacje patriotyczne. Jedną urządzili gimnazyjaliści. Pochód ich spotkał adwokat tamtejszy Piotrowski i zapłonął takim patriotyzmem, że z miejsca palną siarczystą mową do gimnazjalistów, w której wzywał ich, aby nie mniej i więcej jak pozostawiali żony i dzieci a nie dopuścili do zhańbienia ojczyzny... Moskiewski dowcip jest bardzo ciężki.

Lepiej urządzili się kozacy, którzy tego samego dnia demonstrowali popołudniu, obnosząc po ulicach portret cara i wyjąc „gimn“. Dźwięki tej piosenki rozanimowały ich tak dalece, że zaczęli tańczyć kamazińskiego a kozak niosący portret carski puścił się po ulicy w „prisiadkach“ (małoruskie „prysudy“). Rozumie się, że demonstracja patriotyczna wycinająca „szczupaki“ i wyspiewująca kozaki skończyła się w ten sposób, że policmajster rozpełdził demonstrantów a kontrefekt cara umieścił w sobie w biurze.

### Dość patriotyzmu.

Kurator petersburskiego okręgu naukowego wydał do dyrektorów petersburskich szkół średnich następujący okólnik:

Kancelarya kuratora na rozkaz jego ekscelencyi (kuratora) ma zaszczyt zawiadomić wyżej oznaczonych pp. naczelników, że planowane na wtorek dn. 3 lutego zebranie uczniów szkół średnich przed pałacem zimowym **zostało odroczone** aż do dalszego zawiadomienia i że wyższa administracja nie pozwala na dalsze zbieranie się młodzieży na ulicach i placach publicznych. Podpisano: Kierownik kancelaryi W. Dimant“.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Rada państwa.

#### Interpelacje.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów do godz. 4 trwało dostawne odczytywanie petycji i interpelacji. Przy czytaniu ostatnich interpelacji przyszło do burzliwych scen, szczególnie podczas czytania interpelacji p. Ryby (Młodoczech) w sprawie onegdajszych demonstracji w XV. okręgu wiedeńskim, wymierzonych przeciw domowi czeskiemu. Interpelanci podnosili, że kilkuset studentów niemieckich po odbyciu zgromadzenia w nocy ruszyło przed dom czeski z okrzykami: „Zburzyć, spalić a każdemu z Czechów, którego się spotka, połamać zebra“. Demonstranci wpadli do domu czeskiego, gości rozpełdzili, a urządzenie zniszczyli, mimo to policja zupełnie nie wkroczyła. Interpelanci wobec tego zapytują rząd, co zamierza uczynić przeciw tego rodzaju wyrykom, czy zamierza ochronić przed napaściami narodowości nieniemieckiej i czy nagrodzi stowarzyszeniu szkody. Posłowie Choc i Kłofacz (radycali czescy) wołają: „Abzug Koerber“. Wiceprezydent Izby p. Zaczek dzwoni i prosi o spokój. P. Choc domaga się, ażeby prezydent gabinetu zjawił się w sali i odpowiedział na interpelację. Pomiędzy posłem Baksą (czeski radycal) a Herzogiem (Wszechniem.) przychodzi do gwałtownej wymiany słów. Burzliwe sceny powtórzyły się również przy czytaniu następnej interpelacji, mianowicie p. Stranskiego (Młodoczech) w sprawie zajść podczas koncertu Kubelika w Lincu. Kłofacz woła: „To jest skandal europejski“. Interpelanci dowodzili, że zajścia były przygotowane, władze przeto o nich wiedziały a jednakże nie uczyniły nic, ażeby im zapobiedz. Interpelacja przeto zwraca się do rządu z zapytaniem, co zamierza uczynić celem zabezpieczenia osób narodowości nie należących do narodowości niemieckiej przed wyrykami.

#### Imienne głosowania.

Po dwu imiennych głosowaniach nastąpił dalszy ciąg dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Kratochwila (Młodoczech) w sprawie zmiany ustawy przemysłowej. Przemawiał p. Karbus (Młodoczech), poczem na wniosek p. Wintera przystąpiono do zamknięcia dyskusji. Na żądanie p. Kłofacza odbyło się nad tym wnioskiem głosowanie imienne. Kiedy p. Dawid Abrahamowicz przez pomyłkę głosował „nie“ odezwały się wśród Czechów oklaski. Zamknięcie dyskusji przyjęto 187 głosami przeciw 70. Wybrano jeneralnych mowców i dyskusję przerwano. P. Ryba i Kłofacz wystosowali do prezydenta Izby zapytanie, czy zamierza skłonić prezydenta ministrów do tego, ażeby odpowiedział na interpelację w sprawie zajść linckich i w XV. okręgu wiedeńskim. Prezydent Izby odpowiedział, że interpelacje te doręczy prezydentowi gabinetu.

### Koło polskie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Posiedzenie Koła polskiego które się miało odbyć wczoraj wieczorem, zostało odwołane.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze omawiają rezolucyę Koła i tego i zaznaczają, że nigdy nie spodziewały się, że Koło polskie tak stanowczo stanie po stronie Czechów. Dzienniki stojące na żółdzie rządu napadają ostro na Koło polskie za wczorajsze uchwały i czynią je współwinnem w obstrukcyi czeskiej.

### Nierówna miarka.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Faktem jest, że Koerber odpowiedział zaraz na interpelację Niemców w sprawie zajść w Pradze, natomiast podczas dzisiejszej interpelacji Czechów o zajścia w Lincu i Pięciodomach rząd świecił nieobecnością. Wywołało to wielki niesmak u stronnictw nieniemieckich, zaś Koło polskie jest oburzone. Słychać, że ta abstynencya rządu wskazuje na rozwiązanie parlamentu. Na jutrzejszym posiedzeniu Izby przyjdzie do gwałtownych ataków na rząd.

### Energia Czechów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W tej chwili (7 godz. wiecz.) Czesi jeden po drugim wstają i żądają, ażeby prezydent ministrów dr. Koerber natychmiast zjawił się w Izbie i dał odpowiedź na interpelację wniesioną w sprawie napadu na dom czeski na Pięciodomach. Zawiadamiają, że tak długo nie ustąpią z Izby, póki się nie zjawi prezes gabinetu i nie da żądanej odpowiedzi. W ciągu dzisiejszego posiedzenia ma być także poruszona kwestya napadu na Kubelika w Lincu.

### Stanowisko Rusinów.

**Wiedeń.** (TBK.) Według komunikatu, klub ruski postanowił skorzystać z obecnej taktyki Czechów i ze swej strony prowadzić obstrukcyę. Uchwalę motywując, że wobec Rusinów w Galicyi stosuje się ciągle ten sam system. Obstrukcyę ich ma własne powody i cele, a nie zwraca się przeciw Niemcom. Poseł Wassilko, z powodu odmiennych stosunków na Bukowinie, nie weźmie udziału w obstrukcyi. Klub ruski rozpoczął pertraktacje z Czechami i innymi partjami obstrukcyjnymi.

### Słowianie a Włosi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Slavische Korrespondenz“ stwierdza, że podane przez różne dzienniki wiadomości o przedmiocie wczorajszych polsko-czeskich konferencji są nieprawdziwe. Klub czeski pośredniczy między Włochami a południowymi Słowianami celem porozumienia co do poszczególnych punktów programu. Są wszystkie widoki, że porozumienie przyjdzie do skutku. Po posiedzeniu Izby zebrał się Klub czeski i p. Pacak zdawał sprawę z konferencji z Słowianami, Kroatami i Rusinami.

### Stanowisko Niemców.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że w konferencji między Polakami a Niemcami, Niemcy stanowczo oświadczyli, że na żadne ustępstwa dla Czechów nie przystaną tak długo, dopóki Czesi nie zaprzestaną obstrukcyi.

### O taryfę cłową.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu obradowała komisya parlamentarna Koła polskiego razem z komisją cłową polską przy współudziale prof. Głabińskiego. Radzono nad taryfą cłową i nad traktatami handlowymi. Przebieg obrad poufny.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem o godzinie 5 popołudniu zebrał się subkomitet komisji cłowej ogólnej celem naradzenia się nad temi punktami taryfy cłowej, które w lecie ubiegłego roku odłożono celem porozumienia się z rządem węgierskim. Obiega pogłoska, że rząd węgierski odrzucił propozycyę austriackie.

### Czesi wiedeńscy.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie protestujące Czechów wiedeńskich przy udziale przeszło 100 osób, w tem wielu czeskich posłów, 2 rosyjscy redaktorowie i wielu studentów południowo-słowiańskich. Mowcy potępiłi autyczeskie demonstracje w Wiedniu i Lincu i uchwalono odpowiednie rezolucyę. Po zgromadzeniu grupa uczestników, która szła przez plac Szczepana, spotkała posła Steina i powitała go okrzykami „pfuj“. Stein kazał jednego aresztować, przyczem przyszło do starcia między nim a Kłofaczem i Freslem. Policja rozdzieliła ich.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** (TBK.) Węgierska Izba posłów prowadziła wczoraj dalej dyskusję nad prowizoryum budżetowym.

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (T. pryw.) Zmarł tu w 19 roku życia Władysław Bobrzyński, syn byłego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.

### Proces o kradzieże kolejowe.

**Kraków.** (T. pryw.) W dalszym ciągu przemawiali wczoraj adwokaci: dr. Seinfeld, obrońca Halaćka i Fiala, dr. Rafał Landau obr. Muchy i Średniawskiego, dr. Frühling obr. Halika i dr. Rothwein obr. Drożdżów. Dziś rano repliki, które potrwać mają dzień cały. Przewodniczący rozpocznie swoje resume

jutro o godz 7 rano. Werdykt przysięgły ich zapadnie prawdopodobnie w nocy z piątku na sobotę.

**Burzliwe sceny w parlamencie niemieckim.**

**Berlin.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dalszym ciągu dyskusji nad etatem wojskowym, przyszło do żywej wymiany słów pomiędzy pos. Paulim (konserwatystą) a socjalistami. Pauli zarzucił socjalnym demokratom, że prowadzą agitację dlatego, ażeby żywić się z grosza robotników. Wśród socjalistów powstała na to wrzawa i okrzyki „to jest bezczelność“. Poseł Singer nazwał posła Paulego nieczemnym oszczercą, za co go prezydent przywołał do porządku. Pos. Pauli zarzucił dalej, że poseł socjalno-demokratyczny Herbert, pobierał od robotników 200 marek tygodniowo. Poseł Herbert woła: tego rodzaju informacje mogłeś pan otrzymać tylko od lotra I klasy, człowieka podobnego gatunku nie można poważnie traktować.

**Jezuici w Niemczech.**

**Berlin.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego pos. Hackenberg (nar. liber.) wyraził ubolewanie, że rząd za daleko poszedł w uprzejmości dla centrum przez zniesienie §. 2 ustawy przeciw Jezuitom. Rząd bowiem powinien był liczyć się więcej z usposobieniem ogółu, zachodzi bowiem obawa, że skutkiem zniesienia tego paragrafu, będzie zakłócenie spokoju wyznaniowego. Mowca krytykował ostro rozporządzenie ministerjalne, dopuszczające sodalicye maryjańskie, które zagrażają spokojowi wyznaniowemu wśród młodzieży. Pos. Porch (centrum) dowodził, że zniesienie §. 2 ustawy przeciw Jezuitom było kwestyą sprawiedliwości, za co należy się rządowi uznanie. Pos. Heidebrandt (konserwatysta) oświadczył, że stronnictwo jego głosowało wprawdzie za zniesieniem §. 2 ustawy o Jezuitach, mówiącego o wydalaniu poszczególnych osób, o ile one należą do zakonu Jezuitów, jednakże nigdy się nie zgodzi na zniesienie §. 1, którego mocą zamknięto całą Rzeczę dla Jezuitów. Kanclerz hr. Bülow wystąpił przeciw twierdzeniu Hackenberga, jakoby rząd robił prezenta katolickiemu centrum. Przed rokiem w radzie związkowej dla zniesienia §. 2 ustawy o Jezuitach nie było większości, obecnie ta większość jest, a przez usunięcie wspomnianego paragrafu spełniono obowiązek słuszności. Mowca oświadczył się za tolerancją religijną, oba bowiem panujące wyznania w cesarstwie zasługują na tę samą ochronę prawną. Większość narodu nie chce wznowienia kulturkampfu, ale pragnie spokoju. Minister oświaty Studt oświadczył, iż przyjmuje całą odpowiedzialność za dopuszczenie sodalicyj maryjańskich, mających związek z Jezuitami.

**Rząd pruski w służbie ocaratu.**

**Berlin.** (TBK.) Wydalono z państwa niemieckiego większą liczbę rosyjskich poddanych, przeważnie studentów, którzy byli czynni jako zwolnicy, kierujący lub przemawiający na zgromadzeniu dnia 5 b. m. Na zgromadzeniu tem uchwalono rezolucyę protestującą przeciw postępowaniu rządu przy wydaleniu obcych poddanych i przeciw mowie kanclerza Buelowa.

**Berlin.** (TBK.) Wydaleni rosyjscy studenci otrzymali rozkaz ażeby do 8 dni opuścili Niemcy, inaczej odstawieni zostaną do granicy.

**Cesarz Wilhelm chory.**

**Berlin.** (T. wł.) Na giełdzie obiegała pogłoska, że stan zdrowia cesarza pogorszył się znów i spodziewać się należy drugiej operacji. Przybywszy do Vigo był tak niezdrowy, że nie mógł przyjąć deputacyj miejskich.

**Ładne towarzystwo.**

**Berlin.** (T. wł.) Oficerowie pierwszego pułku gwardyi pieszej, w którym następcą tronu jest szefem jednej kompanii, zostali za karę przeniesieni. Oficerowie ci utworzyli ściśle kółko, które razem z następcą tronu udało się na premierę Beyerleina „Zapfenstreich“ i przy tej sposobności odegrali nieśmaczny rolę w przygodach pewnej pani, która jechała z Berlina do Poczdamu.

**Groźby Pelletana.**

**Paryż.** (TBK.) W kołach socjalistycznych twierdzą, że minister marynarki Pelletan grozi ustąpieniem, gdyby komisya budżetowa uchwaliła zwołać ankietę znawców w sprawie stanu marynarki francuskiej.

**Petycyja do sultana.**

**Saloniki.** (T. wł.) Grecy zbierają w całej Macedonii podpisy na masową petycyę z prowincyi do sultana.

**Cukier.**

**Bruksela.** (TBK.) Komisya cukrowa odbyła wczoraj plenarne posiedzenie, poczem obrady zamknięto. Postanowiono corocznie dwa razy się zbierać, w marcu i październiku. Oprócz tego w razie potrzeby odbywać się będą posiedzenia nadzwyczajne. Na sesyi najbliższej w październiku, traktowaną będzie sprawa produktów cukrowych, co do których nie zdołano jeszcze uzyskać porozumienia.

**Samobójstwo dyplomaty.**

**Berlin.** (TBK.) „Local Anzeiger“ donosi, że

attaché berlińskiego poselstwa korejskiego zastrzelił się, wedle pogłosek, wskutek długów wekslowych.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 marca b. r.:

Godzina	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 24 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	729.5	0.8	WNW <sup>1</sup>		+5.5	-1.5
2 popoł.	732.2	4.5	WNW <sup>2</sup>			
9 wiecz.	734.6	1.4	N <sup>2</sup>			

U w a g a: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Namiestnik hr. Andrzej Potocki** wyjechał wraz z żoną wczoraj popołudniu do Wiednia na pogrzeb śp. ks. Ludwika Windischgratza. Namiestnikowstwo wracają w piątek.

— **Rant u namiestnika** odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m.

— **Kierownik budowy kolei państwowych** we Lwowie p. Stanisław Kosiński, wyjechał onegdaj na inspekcję budującego się szlaku kolejowego Sambor-Użok. Podróż inspekcyjna potrwa do końca tygodnia bieżącego.

— **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych: rewidenta Władysława Postępskiego z biura taryfowego w ministerstwie kolejowym w Wiedniu, do okręgu dyrekcji w Villach; dr. Abrahama Lieberbauera, koncepcję w Stanisławowie, do okręgu dyrekcji tryesteńskiej; adjunkta Aleksandra Kohmanna ze Lwowa, do centralnego zarządu wozów w Wiedniu, nakoniec rewidenta Edmunda Bryka w Stanisławowie, do okręgu dyrekcji krakowskiej, cofając zarazem dawniej zarządzone przeniesienie tegoż do Tryestu.

Na własne życzenie przeniesiony oficyał Albert Lewiński z Czerniowca, do okręgu dyrekcji stanisławowskiej.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska: Instytuowani: na probostwo w Trzebosi ks. Józef Szpila, katecheta w Sokolowie; na probostwo w Libuszy ks. Jan Wałęcki, ekspozyt w Nisku.

Prezente na probostwo w Jasłiskach otrzymał ks. Jan Moszkowicz, koop. w Lubeni.

Zamianowani: ks. Ignacy Pyzik, ekspozyt w Schodnicy, ekspozytem w Nisku; ks. Jan Jakubowski, administrator w Trzebosi, ekspozytem w Schodnicy; ks. Leopold Augustyn, koop. w Zaczerniu, katechetą 5-kl. szkoły w Sokolowie.

Przeniesieni: ks. Stanisław Fróg, administrator w Libuszy do Lutczy; ks. Paweł Szarek, koop. w Lutczy do Zaczernia.

Konkurs na probostwo w Krasieczynie rozpisano ponownie z terminem do 31 b. m.

— **Towarzystwo Szkoły ludowej** uprasza wszystkich chętnych do ofiarowania nieużytków papierowych na rzecz T. S. L. o nadsyłanie adresów do gal. Kasy zaliczkowej, ul. Teatralna l. 11 — listownie lub telefonem (od 10 rano do 2 popoł.). Dyrekcye szkół i instytucyj sechcą łaskawie podać godzinę najdogodniejszą dla nich, o której wozy mają być nadsyłane po odbiór papieru.

— **Z życia młodzieży.** W czwartek 17 b. m. o g. 730 wieczór odbędzie się w Czytelni akademickiej. (Pasaż Mikolascha II. p.) posiedzenie akad. Kółka przyrodników. Na porządku dziennym: odczyt kol. Dreżepolskiego: „Przystosowanie roślin do ochrony chlorofilu“.

— **Nowa zdobycz na polu dostaw publicznych.** Jak się dowiadujemy z pewnego źródła uzyskał prezes „Koła polskiego“ na prośbę „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, u ministra kolei obietnicę, że przy najbliższych dostawach tendrów dla kolei żelaznych zostanie fabryka sanocka z odpowiednim udziałem uwzględnioną. Nową tę zdobycz na polu dostaw publicznych tem mocniej podkreślić należy, że w pełni usprawiedliwione żądanie fabryki sanockiej o udział w dostawach tendrów dla kolei państwowych spotkało się z nader ostrą opozycyą ze strony fabryk lokomotyw i fabryki Ringhöffera w Pradze, która jedyna dotychczas w Anstryi nie wyrabiając lokomotyw dostarcza w wielkiej ilości tendrów kolejom austriackim.

— **Jeszcze o defraudacyi.** Wczoraj wieczorem aresztowano woznego pocztowego Mikołaja Huberta, wmieszanego w defraudacyę popełnioną przez Stanisława Wankego. Razem z nim aresztowano także snana lichwiarkę Ryfkę Münzer. Oto jak wykazało śledztwo Wanke zdefraudowane pieniądze pnszczał w obrót lichwiarki, a w tem pomocni mu byli Hubert i Münzerowa. Jakiego rodzaju była ta lichwa, wykaże dalsze śledztwo, aresztowano ich jednak dlatego, aby uniemożliwić im porozumienie się ze świadkami.

Wanke przyznał się w policyi do defraudacyi 3000 koron, którą popelniał od r. 1901. Uprawiał zaś tę defraudacyę tak kunsztownie, że gdyby nie przypadek, możeby i nigdy na ślad jej nie natrafiono. Kwota 2 kor., która w arkuszu kontowym nie zgadzała się jednemu z młodszych praktykantów, szukana przez rewid. Garana, wprowadziła na ślad, że podpis rewidenta na arkuszu kontowym był sfałszowany. Uwiadomiony o tem dyr. Choledecki, przeprowadził

Wraz z innymi urzędnikami skontronił w przeciągu 7 godzin wpadli już na sprawcę. Wankego w dniu tym nie było w biurze, zgłosił się bowiem jako chory, a tymczasem bawił się w różnych restaurach.

Kwota 3.000 kor. do jakiej przyznał się Wanke zgadza się dotychczas — a o zdolności jego złodziejskiej świadczy fakt, że przysłani przed rokiem z ministerstwa sześciu urzędnicy rachunkowi przez pół roku skontrowali księgi i znaleźli wszystko w porządku. Gdy r. Choledecki obejmował u. r. kierownictwo oddziału rach., oddano mu księgi jako uporządkowane — a tymczasem w księgi te od dwóch lat Wanke wpisywał fałszywe pozycye; widać, że dla dobrego słościeja i urzędnicy ministerjalni nie wystarczą.

— **Defraudacya w Tow. wzaj. pomocy urzędników prywatnych.** Od kilku dni krąży pogłoska o znacznej defraudacyi, popełnionej na szkodę fundusów Tow. wzajemnej pomocy urzędników prywatnych. W sprawie tej otrzymaliśmy przed kilkoma dniami korespondencyę ze Stanisławowa, wstrzymaliśmy się jednak z ogłoszeniem jej aż do sprawdzenia tej wiadomości.

Przy okazji rewizyi kasowej u delegata stanisławowskiego, znaleziono nieporządki i braki kasowe. Delegat stanisławowski potwierdzał mianowicie wpłacone przez członków wkładki tylko w ich księżeczkach, nie zaciągał ich jednak do księzek Towarzystwa, zatrzymując gotówkę dla siebie. Zawiadomiony przez organ rewizyjny wydział centralny we Lwowie do tej chwili nie usunął od urzędowania obwinionego delegata i zachowuje się obojętnie, mimo, iż w papierach znaleziono przy rewizyi wykaz sprzeniewierzonych wkładek, sporządzony przez samego defraudanta. Notatki owe wykazują 2.000 sprzeniewierzonych wkładek, a czy ta kwota jest prawdziwą, wykaże prawdopodobnie dalsze sprawdzanie rachunków delegacyi stanisławowskiej. Już na ostatniem walnem zgromadzeniu powiatu lwowskiego domagał się jeden z członków Towarzystwa zmisu manipulacyi i wykazał kompletny brak kontroli nad delegatami, którzy pełnią swe funkcyje wprawdzie bezinteresownie, pobierają jednak stosunkowo wysokie gratyfikacye roczne, mogące starczyć na opłacenie urzędnika, któryby spełniał czynność tę w biurze zarządu centralnego pod kontrolą naczelnika. Bliższych szczegółów nadużycia udzieli niezawodnie zarząd Towarzystwa w interesie tej instytucyi.

— **† Stanisław Komornicki,** zasłużony obywatel kraju, właściciel dóbr, od lat 25 warszalek powiatu kaluskiego, zmarł nagle 15 b. m. wieczorem. Eksportacya zwłok do Krakowa z Zawadki odbędzie się 20 b. m.

**Z austriackich praktyk fiskalnych.**

(P) Tendencye fiskalne tak głęboko w ciągu ubiegłego stulecia przeniknęły wszystkie władze i całe austriackie ustawodawstwo administracyjne, że nie ma objawu życia społecznego, na któremby one nie zaciężyły drobnymi, dokuczliwymi szykanami i przeszkodami. Taką tamującą normalny rozwój większych przemysłowych i rolniczo-lasowych przedsiębiorstw przeszkodą są trudności i opłaty, pobierane przy urządzaniu prywatnych sieci telefonicznych. Sprawa ta nieobojętna jest i dla nas, gdyż Galicya posiada już około 180 prywatnych linii telefonicznych, a liczba ta zwiększa się z rokiem każdym.

Świeżo wynaleziony telefon uznało ministerstwo za rzecz prawie identyczną z telegrafem i wciągnęło go w zakres telegraficznego regale, zaprowadzonego cesarskiem piśmie gabinetowem z 16 stycznia 1847. Oczywiście jednak analogia urządzeń telefonicznych z pocztowymi spowodowała, że podobnie jak każdemu wolno bez naruszenia regale pocztowego urządzić sobie własną pocztę przez posłańca lub wózek, tak dozwolono prywatnym urządzić dla własnego użytku połączenie telefoniczne.

Biurokracya centralna nie mogła jednak przeboleć straconej sposobności nałożenia opłaty na kochanych poddanych i obywateli. Postanowiono więc rozporządzeniem ministerjalnem, że jeżeli tylko przewód telefoniczny skrzyżuje się z drogą publiczną czy to nad ziemią, czy pod ziemią, właściciel prywatnej sieci opłacać ma takse rekognicyjną, w kwocie najmniej 24 koron rocznie i to — o pomysłowości biurokratyczno — nie tylko od najbliższych stacyj, ale od wszystkich w sieć włączonych. W ten sposób wbrew kardynalnym zasadom konstytucyi powstały w drodze ustawodawczej nowe ciężary, nowe opłaty z woli ministerstwa handlu. Przyzwyczajeni zaś do posłuszeństwa i niedowierzania własnemu rozsądkowi w rzeczach prawa, obywatele długi czas znosili te opłaty z zupełnem poddaniem się losowi. Zdarzało się, że czyjaś prywatną sieć telefoniczną przecięto linją kolei żelaznych albo drogą publiczną. Wtedy nagle spadała na Boga dachnia winnego właściciela telefonów ku jego przerażeniu a uciesze odnośnych urzędników nowa opłata za używanie telefonów urządzonych i utrzymywanych własnym kosztem w kwocie kilkuset koron rocznie. Rekursy nie odnosiły skutku, Tendencya fiskalna triumfowała.

Obecnie sprawą tą zajęta się z powodu specjalnego wypadku nasza organizacya przemysłu fabrycznego i wystąpiła z przedstawieniem do ministerstwa handlu przeciw bezprawnym a dokuczliwym poborom. Rzecz ta nie jest tak drugorzędno znaczenia, jakby się na pozór zdawało, ale przeciwnie, posiada momenty ekonomiczne i społeczne wielkiej wagi. Wysokie opłaty i inne trudności ze strony

